GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 258

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Września 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Komitet starozakonnych w królestwie Polskiém.* — Z powodu mającego się rozpocząć nowego kursu szkolnego w rządowym instytucie rabinów i nauczycieli, podaje do wiadomości starozakonnych, iż: 1) Kurs nauk w szkole rabinów rozpocznie się z dniem 24 października 1830 r. i do tego tylko dnia zapis uczniów trwać będzie. — 2) Zapis uczniów tak dawnych jako i nowoprzybywających odbywać się będzie w biórze komitetu przy ulicy Obożna, w domu pod Nr 2766, gdzie każdy osobiście stawić się obowiązany. — 3) Dla uczniów dawnych przeznacza do zapisu dnie miesiąca października r. b. 14, 15 i 18; zaś dla nowo przybywających czas od 19 włącznie do 24 t. m. i r. od godziny 10 zrana do 1 po południu, w których uczniowie nowi mają wprzody złożyć examin kwalifikacyjny przed nauczycielami szkoły, w sali na to przeznaczonéj. — 4) Nikt na opłacającego alumna lub externa nie będzie przyjęty, póki nie złoży przy zapisie opłaty przepisanéj, a mianowicie: od alumna złł. 250 półrocznie, a od externa złł. 50 półrocznie. Kwit z uiszczenia, będzie dowodem dla dyrektora szkoły, iż zapis dopełnionym został. Przed końcem 1 półrocza, na dni trzy przed rozpoczęciem kursu półrocza 2go, drugą połowę opłaty szkolnéj uczniowie uiszczać, i kwity dyrektorowi szkoły produkować będą. — 5) Nowo przybywający do zapisu za opłatą, oprócz złożenia examinu kwalifikacyjnego, złoży jeszcze metrykę, oraz potrzebne świadectwo miejscowego dozoru bóżniczego. Chcący zaś uczęszczać do szkoły bezpłatnie, oprócz wymienionych dowodów, złożą atest ubóstwa, przez miejscową policyjną władzę wydany, a przez kommissarza właściwego obwodu poświadczony. — w Warszawie d. 23 września 1830 r. — Za dyrektora, assessor komitetu, *Witwicki.* — Sekr. *Józ. Jabołkowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia 24 b. m. w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbyło się stósownie do zapowiedzenia, publiczne zdanie sprawy tego banku. Zasiadali na niém: xiąże minister skarbu, członkowie komissji umorzenia długu krajowego, prezes, vice-prezes, dyrektorowie banku, oraz radcy handlowi i inni urzędnicy téj władzy. Liczne zgromadzona publiczność zapełniała obszerną salę. Xiąże minister skarbu, zagaił posiedzenie następującą mową:

"*Mości Panowie!* Już to po raz drugi wprzybytku tym zgromadzeni, przejrzeć mamy badawczém okiem działania Banku Polskiego. Ale, tym razem, rozbiór nasz nie będzie się ograniczał na wypadku kilko-miesięcznego doświadczenia; jego polem jest raczéj okres roku całego, a przedmiotem wiadomości publicznéj, szereg obrotów, przy których, przeszło sto dwadzieścia miljonów krążyło. — Czyli Bank, dzisiaj już doposażony, wiernie celowi ustanowienia swojego odpowiedział? Czy pomnożonych zasobów swoich użył na rozplemienie przemysłu, wsparcie rękodzieł i utrzymanie stopy procentów w karbach słuszności? Czy postawiony na straży majątku instytutów publicznych i powiernik summ zagranicą przez rząd zaciągnionych, rozważnie kapitały te zabezpieczył, a z ich użycia rzetelne zapewnić umiał korzyści? Wszystko to są pytania, na które, spodziewam się, Panowie, że przyświadczającą otrzymacie od nas odpowiedź, i że dzisiejsze sprawo-zdanie Banku, dowiedzie nam i komitetowi z grona obojga izb sejmujących utworzonemu, że zakład ten ani na chwilę z celem ustanowienia się swojego nie zminął. Takim to sposobem, Panowie, ziszczają się stopniowo szlachetne Najłaskawszego Monarchy Naszego zamiary. Dzięki opiece Jego, nietylko zeszło już na ziemi naszéj ziarno tyle potrzebnéj instytucji, ale i należycie się w niéj zakorzeniło; a kredyt stale dobrą wiarą utwierdzany, spływa od rządu do rządowych i wszystkie gałęzie narodowego mienia użyźnia.,,

— Wczoraj przed godziną 3 rano wszczął się ogień w jednéj z possessij za Wolskiemi rogatkami, w skutku którego dwa domy z przyległemi do nich zabudowaniami zgorzały. (Znowu w szabas, z piątku na sobotę.)

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 15 września.* — Xiąże Rowigo (jenerał Sawary) wróciwszy z podróży swojéj do Włoch, miał posłuchanie u króla. — Dnia wczorajszego odebrał jenerał Fabvier, przysięgę od 15 pułku piechoty linjowéj. — Czeladź mularska podała prośbę do króla, aby zabronione było towarzyszom ich kunsztu, pracować więcéj nad godziny zwyczajne. Gdy prefekt policji przedstawił królowi tę prośbę, monarcha dał taką odpowiedź: »Zapominacie zupełnie, że wolność pracowania jest równie święta jak wszystkie inne rodzaje wolności, za którą wiela z was walczyło. Jeżeli znajdzie się taki, który ma dosyć siły aby po skończonéj zwyczajnéj godzinie pracować dla powiększenia myta swojego; nikt z ludzi nie ma prawa powiedzieć mu: że zebrania mu się żywić lepiéj, lepiéj się ubierać i lepsze dla swojéj rodziny mieć pomieszkanie.« — Przybył tu pułkownik Bartillat, który przywiózł zabrane na nieprzyjacielu w Algierze chorągwie i sztandary. — Sławny kompozytor muzyczny Rosini, po jednorocznéj nieobecności

wrócił do Paryża. — Wizyta xięcia Tayllerandа u jenerała Lafayette, (októréj było namienione), trwała bardzo krótko. Zabawnie wydawało się widzieć na jednéj kanapie dwóch ludzi, tak przeciwnego sposobu myślenia. — Mówią z pewnością, że nie wszyscy członkowie rady królewskiéj byli za mianowaniem xięcia Tayllerandа; a mianowicie sprzeciwili się temu, panowie Kaz. Perier, Lafitte i Bignon. — Gdy pewien Anglik dowiedział się o mianowaniu pana Tayllerandа, powiedział: »Zwaliliście górę lodowatą na nasz zapał.« — Pan Taylleranda wyjeżdża dopiéro dnia 25 do Anglji. — *Jour. des Déb.* powstaje mocno na mnożące się codziennie karykatury i paszkwile przeciwko Karolowi X i jego rodzinie.—Gdy p. Bernard doniósł królowi o zapozwaniu prezesa i sekretarza towarzystwa przyjaciół ludu, rzekł mu monarcha: »Spodziéwam się że sprawiedliwość będzie dla nich tyle względną, ile tylko być to może. Chcę, aby pod mojém panowaniem, przy najściślejszém nawet zachowaniu przepisów prawa i sprawiedliwości, nie starano się o to, aby kogoś winnym znajdować.« Dziennik *Tribune* zapewnia, że wszyscy 300 członkowie tego towarzystwa przyjmują na siebie winę z wydrukowania odezwy, za którą ich prezesa do sądowéj pociągnięto odpowiedzialności. — *Messager* utrzymując że wszystko *co nadto*, szkodzi, oświadcza życzenie, aby zbyteczna gorliwość przyjaciół wolności, nie stała się dla niéj szkodliwą.

Obrady Izb.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 8 września. P. Türkheim jak wiadomo mianowany merem w Strasburgu, otrzymuje urlop na dni 14. P. Thouvenel rozwijał swój wniosek względem zniesienia prawa o świętokradztwie. W izbie parów, rzekł on, głosowano za zupełném zniesieniem lecz jestem zatém, żeby artykuł przez który uważana jest kradzież w wszelkich domach nabożeństwa, w równi z kradzieżą popełnioną w prywatnym domu, mógł być utrzymany. Zgodzono się aby wniosek ten wziąć pod rozwagę. — Z porządku dziennego przystąpiono do wniosku jenerała Demarçaj, względem powiększenia liczby kommissij budżetowych. P. Bronier oświadczył się za wnioskiem, lecz był zdania, ażeby raczéj zamiast oddzielnych kommissij, podzielono dotychczasową kommissję na tyleż sekcij, co sprawiłoby większą jednostajność w dążności ogólnéj. Podobnież i p. Launay mniemał. Hrabia Paixhans sądził, że kommissja z 27 członków złożona, będzie dostateczną. P. Tracy oświadczył się za pierwotnym wnioskiem, podobnież i p. Mercier. P. Riberolles nie chciał wcale o żadnéj zmianie ani wiedzieć. Jenerał Demarçay broniąc swój wniosek przeciwko uczynionym zarzutom, powiedział. Jakkolwiek utworzenie 7 kommissij ma swoje trudności, wszelako najlepsze w świecie rzeczy mają także swoje niedogodności. Każdy przyzna, że jeść i pić koniecznie potrzeba, a jednak pochodzą ztąd zatwardzenia i apoplexje (*śmiech*). Po niejakich diskussjach zgodzono się na utworzenie kommissji. Piérwsze trzy artykuły stanowią, że każde z 9 biór izby wybierać będzie po 3 członków dla uzupełnienia kommissji budżetowéj, ażeby ci 27 członkowie kommissji, mogli się na sekcje, a następnie budżet ministrów, pomiędzy sobą podzielić, oraz ażeby rapport każdéj sekcji w szczególności, izbie był złożony. Artykuł 4, stanowiący, że jedno ciche głosowanie nad całym budżetem, dostateczne jest do przyjęcia wydatków tymże objętych, usunięto; natomiast przyjęto dodatek p. Berbis, że kommissja przychodów budżetowych, jeden tylko rapport ma składać. Dnia dzisiejszego złożono także kommissji ostateczny rapport względem prawa o wyborach, którego rezultat z małemi przyjęto odmianami.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, d. 1 września.* — Arcybiskup z Toledo prezyduje w juncie ministerjalnéj, która się naradza względem wypadków zaszłych we Francji. Wywiéra on téż na zgromadzenie widoczny wpływ z powodu władzy swojéj. — Z Ildefonso donoszą: Duchowieństwo proponowało rządowi aby zaciągnąć 60,000 ludzi do wojska i ofiarowało się na to koszta ponosić. Wojsko to ma poczęści granice Francji osadzić, poczęści czuwać nad utrzymaniem wewnętrznéj spokojności. — W Badajoz i w całéj Kastylji nagle uwięziono bardzo wielu officerów. — Utrzymują że Don Diego Colon będzie w charakterze posła do Paryża wysłany. Za rządu Kortezów sprawował podobny urząd w Londynie; od roku 1823 żył na ustroniu. — Madryt używa zupełnéj spokojności. Każdéj nocy chodzą liczne patrole ochotników królewskich.

— *Z St. Sebastian, d. 2 września.* — Dekret królewski z dnia 21 z. m. zabrania wszystkim Francuzom, ktorzy noszą trójkolorową kokardę, wstępować w granice Hiszpanji. Wszelako dnia onegdajszego nadszedł roskaz, dozwalający trójkolorowéj banderze przystępu do portów Hiszpańskich. — Przed kilku dniami aresztowano tu dawniejszego ochotnika milicji, który blisko od roku spokojnie tu mieszkał i pod strażą do Pampeluny odprowadzono.

NIEMCY. — *Od Menu d. 15 września.* — Jenerał Kolumbijski Santander odbywając podróż z Berlina na Drezno do południowych Niemiec i Włoch, dnia 9 przybył do Baireuth i wysiadł w gospodzie pod złotém słońcem. Kto tylko z dyplomatem tym rozmawiał, wychwala jego uprzejmość. Niemcy zdają mu się bardzo podobać. — Margrabia Dalmacji wysłany przez króla Francuzów do związku Niemieckiego, z doniesieniem o wstąpieniu na tron tego monarchy, przybył przed kilkoma dniami do Frankfortu i znajdował się d. 7 na wielkiéj uczcie dyplomatycznéj u prezydującego w związku barona Münch-Bellinghausen. Z Frankfurtu uda się margr. Dalmacji do dworów xiążąt panujących Meklenburg i Oldenburg. — Dnia 12 przybył do Münster Rossyjski jenerał-porucznik i adjutant J. C. Mci baron Geismar. Gdy wieczorem wracał z wizyty oddanéj kommenderującemu jenerałowi, powitał go lud licznie zgromadzony, radosnym okrzykiem. — Z Monachjum donoszą, że wojsko Pruskie w prowincjach Nadreńskich, przeznaczone do utrzymania wewnętrznego tamże porządku, doprowadzone będzie do 100,000. — Wojsko ciągnące do prowincij Włoskich, nie ma także innego celu nad utrzymanie spokojności wewnętrznéj.

— *Z Drezna, d. 15 września.* — Dnia 12 b. m. wieczorem zgromadzili się wszyscy starsi majstrowie, przełożeni cechów i t. p., oraz tak wiele obywateli ile ich miejsce obrady pomieścić mogło, w celu naradzenia się czego mają dopraszać się u xięcia Fryderyka, i co przełożyć nowo w téj mierze ustanowionéj kommissji. Na tém zgromadzeniu, gdzie wiele niedorzeczności, ale i wiele dobrego wnoszono, zgodzono się nareszcie na wybranie 7 mówców ludu, z którychby każdy w szczególności przedstawił oddzielne życzenia i zażalenia swoich komitentów. Ci dopełnili wło-

żony na nich obowiązek, tak, że już nazajutrz ułożono z ich podań prośbę, i takową do wyższéj posłano władzy. Dniem pierwéj oddała wspomnionéj kommissji, rada miejska, nadany jéj przez Augusta Silnego przywiléj, uwalniający od składania rachunku z dochodów i wydatków; oświadczyła zarazem, że na przyszłość jawnemi będą jéj działania. — Dnia 14 przyprowadzono z Königstein kilku burzycieli spokojności. — Tegoż dnia o godzinie 3 z południa odbył król pierwszy raz przegląd gwardji narodowéj, która wystąpiła uzbrojona w strzelby i pałasze mając białą przepaskę na ramieniu. — Kilka pomniejszych, zbierających się onegdaj na ulicach tłumów, rozpędzono natychmiast i wydane zostały najsurowsze roskazy policyjne.

— *Z Chemnitz* (w Saxonji), *d.* 12 *września.* — Wypadki Lipska i Drezna poburzyły umysły i tutejszego pospólstwa, przeczo niestety w nocy z 11 na 12 b. m., okropne przebyliśmy sceny. Już w piątek (d. 10) zgromadzały się tłumy na ulicach, udzielano sobie wiadomość o tém co w Dreznie zaszło, i przepowiadano że toż samo miasto nasze spotka. Ponieważ nie było właściwie żadnego powodu do powstania, nie sądzono więc aby mogło mieć miejsce, wtenczas nawet, gdy już dnia 11 liczne gromady ludu na różnych rogach ulic gromadzić się zaczęły. Te gromady powiększały się co chwila, miasto bowiem tutejsze nie ma żadnéj załogi wojskowéj, a policja nie jest liczna. Wieczorem o godzinie 8 pociągnęła massa ludu wśród krzyku i huku na plac targowy, wybito drzwi i okna w domu pewnego kupca, wdarto się do jego mieszkania, wyrzucono sprzęty i meble na ulicę, odbito sklep, rabowano kawę, cukier i inne t. p. na składzie znajdujące się towary. Ale niedosyć na tém, odbito potém piwnicę, potłuczono beczki z oliwą i wytoczono wino, którém nie mała część wichrzycieli mocno się upiła. Odtąd zaczęła się większa jeszcze rozpusta, która nie miała granic. Wybito następnie drzwi do składu bižuterjów znajdującego się w tymże domu, zrabowano takowy i właściciela pokaleczono. Nie mając już co niszczyć w tym domu, udała się cała zgraja na przedmieście do domu jednego z członków magistratu, który to dom spustoszono i zrabowano. Ztamtąd udano się do więzienia miejskiego i wypuszczono na wolność chłopów uwięzionych tam za rozruchy w pobliskiéj wiosce zaczęte. Dopiéro nadedniem rozszedł się ten tłum do domów. Dla zapobieżenia dalszym rozruchom podobnym, nadeszedł z Marienburga oddział z 60 żołnierzy piechoty i 100 ludzi jazdy złożony, do pomocy którym wezwano wszystkich dobrze myślących obywateli, którzy wraz z wojskiem osadzili bramy miasta i celniejsze ulice, po których gęste chodzą bezprzestannie patrole.

— *Od Elby niższéj, d.* 18 *września.* — Donoszą z Brunszwiku, że władza rządowa podwyższyła myto wyrobników w stosunku do podrożonych cen zboża i żywności. — Dnia 13 b. m. aresztowano tamże 10 czyli 12 ludzi, którzy chcieli podpalić oranžerję xiążęcą. W koszarach urządzono kościół garnizonowy dla gwardji obywatelskiéj. Już tylko wojsko zaciąga na wartę z bronią nabitą; jenerał Herzberg nie kazał rozdać gwardji obywatelskiéj ładunków, unikając aby między nieumiejącymi obchodzić się zbronią palną, nie wydarzyło się jakiego przypadku. — W Wolfenbütel rozeszła się zatrważająca pogłoska, że wichrzyciele spokojności i porządku, chcą tameczne miasto nawiedzić, i że szczególniej na kassy rządowe widoki swoje zwracają. Ażeby uniknąć mogącego snadnie wydarzyć się przypadku, stanęła gwardja miejska pod bronią i łącznie z wojskiem bezpieczeństwa w miejscu przestrzegała. Spokojność ani na chwilę naruszona nie była. Dnia 12 i 13 b. m. przechodziły przez Wolfenbütel dwa pułki jazdy Pruskiéj, udając się ku Renowi.

— *Z Hamburga d.* 17 *września.* — Wchwili w któréj z Kantonu wyruszył pod żagle okręt *Charles Grant* do kompanji wschodnio-Indyjskiej należący, całe to miasto stało w płomieniach; mówiono że już 14,000 domów zgorzało: ustały tam wszelkie interesa i handel.

NIDERLANDY. — *Z Hagi d.* 15 *września.* — Słychać że dnia 8 b. m. były przedstawione J. K. M. dwie deputacje z Amszterdamu, to jest, jedna od znakomitszych obywateli, a druga od kupców. Pierwsza miała złożyć oświadczenie przywiązania do osoby króla i do urządzeń zgodnych z ustawą zasadniczą, za utrzymanie których życie są łożyć gotowi; druga zaś wynurzyła, iż miasto Amszterdam nie ma nic przeciwko politycznemu rozłączeniu prowincij, jak skoro takowe pod względem politycznym i prawnym, słuszne i traktatom nieprzeciwne, okaże się.

STANY JENERALNE.

O to jest mowa króla Jmci przy zagajeniu stanów jeneralnych. — »Szanowni Panowie! Nadzwyczajne zgromadzenie które dziś otwieram, stało się nieodzownem z powodu natłoku smutnych wypadków. W pokoju i przyjaźni z wszystkiemi ludami naszéj części ziemi, ujrzały Niderlandy niedawno zakończenie wojny w zamorskich naszych posiadłościach. Spokojnie kwitły porządkiem, handlem i przemysłem. Zajmowałem się troskliwie ulżeniem ciężarów ludowi i zaprowadzeniem w wewnętrznéj administracji popraw, jakich potrzebę wykazało doświadczenie; gdy nagle w Bruxelli, a zatym przykładem w krótce w innych miejscach państwa wybuchły rozruchy, przedstawiając widok podpalania i łupieztw, których skreślenie przed tém zgromadzeniem byłoby nadto zasmucające dla mego serca, dla uczuć narodowych i dla ludzkości. W oczekiwaniu współdziałania WPanów, których zwołanie było moją najpierwszą myślą, przedsięwzięto bezzwłocznie wszelkie środki będące w mojéj mocy, aby zapobiedz szerzeniu się złego, aby zasłonić dobrze myślących przeciwko złym i odwrócić klęskę domowéj wojny od Niderlandów. — Przeniknienie rodzaju i źródła tych wypadków, wyśledzenie ich celu i skutków, mniéj jest potrzebne dla sprawy ojczyzny w obecnéj chwili, niż zbadanie środków, któremi spokoj i porządek, władze i prawa, nietylko tymczasowie przywrócono, lecz raczéj trwale mogą być umocnione. Jednakże Mpanowie jest to bardzo trudne zadanie: przy walce zdań, przy wzburzonych namiętnościach i istnieniu rozmaitych sprężyn i celów, połączyć żądanie, o dobro moich poddanych z obowiązkami, które winienem wszystkim, i które wszystkim zaprzysiągłem. Dlatego téż wzywam na pomoc waszéj mądrości, rozwagi i wytrwałości, abym wzmocniony zgodnością reprezentantów ludu, po wspólnéj naradzie, ustanowił, co przy tak smutnych okolicznościach stać się musi dla dobra Niderlandów. Wielostronne jest mniemanie, iż przejrzenie prawa zasadniczego, a nawet oddzielenie prowincij połączonych przez układy i prawo zasadnicze, przyczyni się do poparcia dobra kraju. Jednakże podobne pytanie, może tylko być wzięte

pod rozwagę drogą, którą właśnie przepisuje prawo zasadnicze, którego przepisy nas wszystkich wiążą uroczystą przysięgą. Ważne to pytanie stanowić będzie główny przedmiot waszych narad. Pragnę aby zgromadzenie wasze otworzyło mi myśli i widoki w tym względzie z taką otwartością i spokojnością, jakiej szczególniejsza ważność rzeczy wymaga. Ja z mojéj strony życząc nadewszystko szczęścia Niderlandczyków, których pomyślność powierzyła boska opatrzność mojéj troskliwości; jestem zupełnie gotów wspólnie z Wpanami przyczyniać się do środków ku temu dążących. Prócz tego zgromadzenie niniejsze, służy do uwiadomienia Wpanów, iż sprawa kraju przy istniejących teraz okolicznościach wymaga koniecznie, aby milicja przez dłuższy czas niż prawo zasadnicze przepisuje, dla zwyczajnych ćwiczeń była zgromadzona. Rozporządzenia względem potrzeb pieniężnych stąd wynikających, równie jak wiele innych skutków rozruchu, mogą teraz być zastąpione przez otworzone kredyta; bliższe atoli ich urządzenie będzie się musiało stać przedmiotem narad waszych na piérwszém zwyczajném zgromadzeniu. Szanowni Panowie! Liczę na waszą wierność i miłość ojczyzny. Pamiętny na zaburzenia które i nad moją wzniosły się głową, nie zapomnę o męztwie, przywiązaniu i wierności, które z siebie strząsnęły przemoc, utwierdziły prawa ludu i berło oddały w moje ręce; niezapomnę również o waleczności która na polu bitwy umocniła tron i zapewniła niepodległość ojczyzny. Zupełnie gotów uprzedzać słuszne życzenia, nie poprę nigdy ducha stronnictw, ani się zgodzę na kroki, któreby poświęcały korzyści i pomyślność narodu popędowi gwałtów. Połączyć ile możności interes wszystkich, o to życzenie mego serca.« — Po oddaleniu się króla i xięcia Oranji, zajął krzesło pan Corver-Hooft jako prezes drugiéj izby z przeszłego jéj posiedzenia i doniósł iż chce udzielić niektóre polecenia ze strony rządu. Stósownie do tego, odczytał poselstwo, iż król stósownie do osnowy swojéj mowy żąda, aby się bezzwłocznie zastanowiono nad następującemi punktami: 1) Czyli doświadczenie wskazało potrzebę modyfikacji w ustanowieniach krajowych? 2) Czyli, w tym przypadku, przepisane traktatami i prawem kardynalném stosunki pomiędzy obydwoma wielkiemi oddziałami królestwa, mają być dla dobra pospolitego w celu i w rzeczy zmienione? Po odczytaniu królewskiego poselstwa i stósownym pana Corver-Hooft przemówieniu, odroczyło się zgromadzenie do dnia następnego.

Izba piérwsza stanów jeneralnych zebrana była dnia wczorajszego dla podzielenia się na sekcje i wybrania prezesa oraz wiceprezesa swojego.

Izba druga, posiedzenie dnia 14. Najprzód przystąpiła izba do obrania trzech kandydatów na prezesa, Najjaśniejszemu Panu przedstawić się mających. Najwięcéj głosów jako piérwszy kandydat, miał pan van Toulon, jako drugi pan G. G. Clifford, jako trzeci, dotychczasowy prezes izby pan Corver-Hooft; poczém odroczyła się izba do godziny 2 po południu. Przy otwarciu popołudniowego posiedzenia, odczytane zostało poselstwo królewskie, z doniesieniem o mianowaniu pana van Toulon prezesem izby. Dotychczasowy prezes podziękowawszy zgromadzeniu za położone w nim zaufanie, zdał styr obrad izby nowomianowanemu prezesowi, który obejmując takowy miał krótką do zgromadzonych przemowę. Następnie podzieliła się izba na zwyczajne sekcje, do których obrano prezesów i wiceprezesów; tymi są panowie: Byleweld i de Moor, Pycke i van Teenen, Sypkens i de Jonge, van Randeuyk i Serruys, Reyphins i Beelaerts, Le Hon i G. Ciiford, van Gambrughe i Dyckmeester. Izba odroczyła się do d. 15 na godzinę 2, a to z powodu, że kilku deputowanych udało się na posłuchanie do króla, a wielu żądało aby zostawiono im czas do namysłu nad niektóremi punktami w mowie królewskiéj objętemi. Na tém posiedzeniu było obecnych 105 członków.

— *Z Bruxelli, d.* 14 *września.* — Kommissja bezpieczeństwa wybrana z grona gwardji obywatelskiéj, wydała odezwę do mieszkańców wzywając ich, ażeby spokojnie oczekiwali końca obrad stanów jeneralnych. — *Dotychczas* zrobiono już 2 miljony ładunków dla tutejszéj gwardji narodowéj.

— *Z Leodjum, d.* 14 *września.* — Dnia wczorajszego, weszło do cytadelli 700 ludzi z 13 dywizji piechoty. Ten oddział miał z sobą 4 małe armatki polowe, które natychmiast odesłano. — Dnia wczorajszego spokojność miasta była nieco naruszona. Uważano po południu, że wywożono z domu pewnego fabrykanta, broń do portu w pakach, które złożono na okręcie przed domem pana Joiris stojącym. Lud wyobrażając sobie, że tę broń wysełają do Hollandji, zebrał się tłumnie i oświadczył że nie pozwoli wypłynąć z portu okrętowi. Nadaremnie tłumaczono mu, że to jest broń przeznaczona do Brazylji i takiego rodzaju że w Holandji użyta być nie może; nie chciano dać temu wiary. Musiano wyładować paki na ląd i złożyć je w giełdzie sukienniczéj, ażeby w bezpieczném znajdowały się miejscu. Lud rozeszedł się dopiéro po północy, ale piérwéj przetrząsano okręty i składy pana Joiris, dla zapewnienia się iż tam nie masz więcéj broni ukrytéj. W miejsca gdzie się tłumy zebrały posłano patrole, które przywróciły porządek. Przy przeglądaniu pak z bronią, w giełdzie złożonych, znajdował się dowódca warty miejskiéj; a lubo miejscowi puszkarze zeznali iż w tych pakach nie masz broni wojskowéj, paki wszelako aż do dalszego rozkazu na miejscu pozostały.

— *Antwerpia, d.* 11 *września.* — Xiąże Fryderyk ma teraz tu swą główną kwaterę, a pod nim jenerał Chassé ma dowództwo 18,000 wojska, które do tutejszych okolic jest ściągnięte. Większa część wojska, które stało obozem w Vilvorden wraca do swoich garnizonów. — Piérwszy adres do króla względem oddzielenia Belgium od Niderlandów przesłano dnia 3 do Hagi, a wkrótce drugi posłany będzie. Podobnież dzieje się w Gandawie. — Xiąże Oranji mianował pułkownika gwardji służbę tu odbywającéj, p. A. Geelhand, swoim adjutantem.

TEATR NARODOWY. — Romantyczna opera: *Wolny strzelec* (Freischütz) czyli *kule zaczarowane.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — Komedja: *Czarny człowiek.* Po niéj komedjo-opera: *Wujaszek z Ukrainy.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.